

Bochnia, dnia 24 stycznia 2023 r.



Dotyczy: Stanowisko Reaktor B7 w sprawie rewaloryzacji Plant Salinarnych

Temat Plant salinarnych rozgrzał w ostatnich tygodniach większość mieszkańców Bochni. Mimo, że dyskusje trwają, nie prowadzi to do żadnych wniosków. Bez wątpienia mamy nieustanny problem komunikacyjny między magistratem a mieszkańcami miasta. Świadczy o tym zarówno petycja, jak i odpowiedź na nią.

Nie dziwi nas zatroskany głos twórców petycji, którzy m.in. po doświadczeniach z rewitalizacją rynku, są nader ostrożni i nieufni. Konfrontacyjny ton Urzędu Miasta w niepodpisanym liście przyjmujemy jednak z zaskoczeniem. Mowa o próbie wywrócenia projektu i sugerowanie złej woli zamiast rzeczowej informacji, posłużenia się wizualizacjami czy infografiką jest wewnętrznie sprzeczne z tekstem, gdzie Urząd pisze, że cieszy się z zaangażowania mieszkańców w bocheńskie sprawy.

Całej sytuacji można by uniknąć, gdyby nawet nie tyle chybiona komunikacja miasta w sprawie projektu, co jej brak. List, który otrzymaliśmy, w dużym skrócie opisuje jak w 2017 roku, czyli 5 lat temu wykuwana była obecna koncepcja rewaloryzacji plant. Jest to jednak działanie już po fakcie. W liście przemilczano, kiedy do publicznej wiadomości została przedstawiona szeroko finalna koncepcja. Trudno jest znaleźć przyjazne dla mieszkańców opracowanie, gdzie byłaby przedstawiona część tez, które pojawiły się w najnowszym liście. Zamiast tego, mieszkańcy musieli przebić się przez dokumentację przetargową, aby się dowiedzieć czegokolwiek. O planowanym przetargu nie wiedzieli również członkowie Komitetu Rewitalizacji, co doprowadziło do rezygnacji jednego z nich – Marka Rudnika.

Po opublikowaniu dokumentacji przetargowej na rewaloryzację Plant Salinarnych jako Reaktor B7 również mieliśmy bardzo wiele wątpliwości względem całego projektu. Zdecydowaliśmy się zaciągnąć w kwestiach projektowych informacji u źródła i spotkaliśmy się ze współtwórcą projektu – Panem mgr inż. architektem Markiem Saneckim w jego krakowskim biurze. Dzięki temu w wyniku rzeczowej rozmowy poznaliśmy założenia projektu oraz przebieg jego powstawania. Uznaliśmy, że obecna koncepcja faktycznie nawiązuje do projektu Bauera, dodatkowe alejki nie generują konfliktu z drzewami, w istocie rzeczy są one usprawiedliwione historycznie, a sam proces powstawania projektu spełnia wymagania formalne. Z tych przyczyn nie zdecydowaliśmy się na poparcie petycji w zaproponowanym kształcie. Tym bardziej, że część podmiotów/osób biorących udział w tworzeniu petycji aprobowała koncepcje rewaloryzacji Plant już na etapie jej powstawania w 2017 r. - taka sytuacja budziła i budzi nasze daleko idące wątpliwości co do intencji tych osób.

Nie zmienia to jednak faktu, że wciąż mamy szereg wątpliwości co do projektu - unieważnienie przetargu i wynikająca z tego faktu konieczność urealnienia kosztów realizacji rewaloryzacji Plant Salinarnych jest w ocenie Reaktora B7 okolicznością pozwalającą ponownie przeanalizować kilka istotnych zagadnień projektowych.

1. Wycinka

Z dokumentów, które są dostępne, do wycinki kierowane są aż 83 drzewa. Mimo, że w liście mowa jest o kilkudziesięciu badaniach tomograficznych, w dokumentacji znajdujemy informację o jedynie 8 takich tomografach. Podważa to więc po raz kolejny zaufanie do miejskiej instytucji. Rozumiemy, że sporo drzew musi zostać wyciętych z racji ich złego stanu. Biorąc jednak pod uwagę, że drzewa przeznaczone do wycinki nie wchodzi w konflikt z projektem alejek, apelujemy o ponowne ich przebadanie i w miarę możliwości podjęcie kroków o uratowanie tych drzew, których stan na to pozwala. Zwłaszcza, że sam magistrat poniekąd przyznaje się do zaniedbań, przywołując słowa Konserwatora Zabytków Pana Andrzeja Cetery: „Lata prowadzenia niewłaściwej gospodarki doprowadziły bowiem do biodegradacji drzew, szczególnie starszych egzemplarzy, niekontrolowanego rozrostu samosiewów oraz zakłócenia układu kompozycyjnego”.

Niestety wiele drzew zostało już zniszczonych przez ostatnie warunki pogodowe. Mamy tu poniekąd analogiczną sytuację jak w przypadku rewitalizacji rynku, gdzie warunki pogodowe zniszczyły całkowicie ruiny ratusza, jak i drewnianą drogę na placu św. Kingi. W naszej ocenie ponowna rewizja drzew wydaje się nieunikniona. W sytuacji, gdy od ostatniego badania dendrologicznego upłynęło wiele czasu, w pełni zasadnym wydaje się podjęcie niezwłocznych działań w omawianym wyżej zakresie.

2. Rezygnacja z fontanny

Jak ma wyglądać fontanna, tak naprawdę dalej do końca nie wiemy. Z jednej strony pojawiają się informacje o kurtynie wodnej na tyłach pomnika “Poległym za wolność 1914-1920”, na której mają być wyświetlane filmy historyczne – co uznajemy za ciekawy pomysł. Tyle, że z dokumentacji projektowej wynika również, jakby dodatkowe dysze fontann wraz ze światłami znajdowały się w wszystkich 3 nieckach w obrębie starego stawu salinarnego, co generować będzie zupełnie inne wrażenia. Cytując dokumentację: “W misie 1 znajduje się pięć dysz kolumnowych, 16 reflektorów RGB. W misie 2 znajduje się dziesięć dysz kolumnowych, 32 reflektory RGB. W misie 3 znajduje się dysza ekran oraz 16 reflektorów RGB.”

Biorąc pod uwagę zbyt wysokie wyceny przetargowe obecnego projektu, apelujemy również o rozważenie rezygnacji z fontanny, co pozwoli zaoszczędzić zgodnie ze słowami wiceburmistrza kwotę na poziomie ok. 1,6 mln zł.

3. Mała architektura

Jednym z największych zaskoczeń jest pojawienie się na plantach infokiosków, czyli cyfrowych wyświetlaczy pozwalających na wyświetlanie reklam o obszarze aktywnym 610 x 1078,8 mm. Wątpliwym jest czy takie tablice w ramach strefy ekspozycji krajobrazu kulturowego są zgodne z obowiązującą w Naszym Mieście Uchwałą Krajobrazową.

Do tej pory nie mamy pewności, gdzie ma znajdować się pomnik konia ciągnącego wagonik, czy dodatkowe gwarki, kto ma być autorem pomnika (w jaki sposób zostanie wyłoniony), ani jak ma ostatecznie wyglądać.

Kolejnym zaskoczeniem jest kwestia lamp. O ile poruszona w petycji kwestia nawiązania do architektury lat 30 XX w. jest naszym zdaniem spełniona, o tyle lampy ostatecznie mogą wyglądać...inaczej. Oto cytaty z odpowiedzi na pytania do dokumentacji technicznej: „Zamawiający nie precyzuje, że zamówione lampy mają mieć identyczny kształt. Załączona dokumentacja wskazuje jedynie na zobrazowanie oczekiwania”.

Nie dziwi ograniczone zaufanie do władz Miasta. Rewitalizacja rynku pokazała nam na przykładzie zarówno ruin ratusza, jak i starej drewnianej drogi pod placem świętej Kingi, że zarówno wcześniejsze ustalenia (przeszklenie ruin, czy choćby ich zarys który jest obecnie abstrakcyjną mozaiką), jak i potencjalne nowe odkrycia są przez urzędników ignorowane. Pamiętajmy również o kwestii przebudowy altany, gdzie członek Reaktora B7, Paweł Bieniek zebrał ponad 600 podpisów w obronie jej wcześniejszego kształtu. Petycja została zignorowana, a po latach mamy w nowym projekcie powrót do pierwotnego jej wyglądu. W naszej ocenie takie działanie stanowi cokolwiek osobliwe wsłuchiwanie się obecnej władzy w głos mieszkańców.

Biorąc pod uwagę odwołanie przetargu i pojawiające się wątpliwości uznajemy, że dyskusja nad projektem Plant jest potrzebna. Nawet jeśli dokonanie zmian projektowych nie jest łatwe, rzeczowe odpowiedzi na pytania są koniecznością dla zgodnej, merytorycznej dyskusji. W naszej ocenie niedopuszczalne jest stawianie mieszkańców Naszego Miasta w sytuacji, gdzie, z braku innej pogłądowej dokumentacji, aby dowiedzieć się jak ma wyglądać projekt muszą oni przekopywać się przez dokumentację techniczną, o wysokim stopniu skomplikowania. Niedopuszczalne jest również sprowadzanie troski mieszkańców Miasta o przyszły wygląd Plant do próby wywracania tego projektu – tak przynajmniej wskazuje anonimowy autor listu sporządzonego w Urzędzie Miasta (pod listem nikt się nie podpisał – przyp. autora). Tłumaczenie założeń projektowych co uczynił Urząd Miasta w ostatnim czasie powinno nastąpić przynajmniej kilka miesięcy przed przystąpieniem do przetargu.

Przede wszystkim proponujemy organizację spotkania z mieszkańcami, na którym zostanie przedstawiony finalny projekt rewitalizacji Plant Salinarnych wraz z wyjaśnieniem założeń tego projektu. A w przyszłości warto zadbać o komunikację społeczną z mieszkańcami, którym jak ten przykład pokazał leży na sercu dobro Naszego Miasta.

Z wyrazami szacunku,

Stowarzyszenie Reaktor B7